

Roman Urban

## Kilka uwag o niektórych teoriach Witolda Mańczaka

### 1. Wstęp

Rozważania na temat niektórych wyników Witolda Mańczaka zacznę od metody porównywania słownictwa w tekstach paralelnych, którą badacz ten zaproponował w końcu lat 70. XX wieku<sup>1</sup>. Zostanie ona omówiona w paragrafie drugim. Metody tej użył Mańczak w odniesieniu do bardzo wielu problemów badawczych. Przykładowo użył tej metody do zanegowania istnienia języka bałtosłowiańskiego, zanegowania istnienia głosek laryngalnych w języku praindoeuropejskim, ustalenia etnogenezy Słowian, Gotów, a nawet ustalenia praojczyzny indoeuropejskiej. We wszystkich tych problemach Mańczak stosuje tę samą metodę i te same argumenty. Zwraca na ten fakt uwagę także Hanna Popowska-Taborska<sup>2</sup>.

Paragraf trzeci jest poświęcony dyskusji na temat poglądów Mańczaka dotyczących praojczyzny Słowian oraz jego teorii na temat języka bałtosłowiańskiego.

Na paragraf czwarty składają się refleksje na temat kontrowersyjnej teorii Mańczaka o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją.

---

<sup>1</sup> W. Mańczak, *Gocki, litewski i staro-cerkiewno-słowiański a praojczyzna Słowian*, „Z polskich studiów slawistycznych” 1978, 5, s. 385–390.

<sup>2</sup> H. Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, Warszawa 2014, s. 109.

## 2. Porównywanie słownictwa w paralelnych tekstach

W genealogicznej klasyfikacji języków począwszy od wieku XVII, jak twierdzi Mańczak<sup>3</sup>, do dziś obowiązuje zasada sformułowana przez orientalistę Hioba Ludolfa, mówiąca o tym, że pokrewieństwo języków przejawia się w ich gramatyce, a nie w leksyce. Mańczak zdecydowanie odrzuca ten pogląd i twierdzi, że jest właśnie na odwrót – o genealogicznym pokrewieństwie języków decyduje zbieżność ich zasobów leksykalnych. W celu przekonania się o pokrewieństwie języków proponuje nie zwykle porównywanie słowników, ale swoją własną metodę – tzw. metodę porównywania tekstów paralelnych. Metoda ta, jak wskazuje jej nazwa, polega na porównywaniu pewnego wybranego tekstu, który dostępny jest w porównywanych językach.

Niektóre argumenty Mańczaka mające potwierdzać jego teorię nie do końca są przekonujące. Twierdzi on na przykład, że nawet laik z minimalną znajomością języka polskiego, rosyjskiego i ukraińskiego wie, że ukraiński jest podobniejszy do polskiego niż rosyjski. Stwierdza on również, że biorąc pod uwagę podobieństwa fonetyczne, okazuje się, że więcej tych podobieństw występuje pomiędzy polskim i rosyjskim (argument stanowi podanie 10 analogii fonetycznych polsko-rosyjskich i tylko 2 polsko-ukraińskich)<sup>4</sup>:

[w] podręczniku Kondraszewa<sup>5</sup> jest fragment powieści rosyjskiej przetłumaczony na inne języki słowiańskie. Porównanie tego fragmentu w języku rosyjskim, ukraińskim i polskim wykazało 13 słownikowych zgodności polsko-ukraińskich [...]. Natomiast w tymże fragmencie powieści znalazła się tylko 1 leksykalna zgodność polsko-rosyjska, a mianowicie *niemalo, nemalo, čymalo*. Widać więc, że porównanie słownictwa w paralelnych tekstach wiedzie do słusznego wniosku, że polski jest bliżej spokrewniony z ukraińskim niż z rosyjskim<sup>6</sup>.

Nie jest dla mnie jasne, dlaczego akurat wniosek o większym podobieństwie polskiego do ukraińskiego Mańczak uważa za „słuszny wniosek”. Wydaje się, że jedynie dlatego, że wniosek ten jest oparty na porównywaniu leksyki, a więc metodologii, którą Mańczak uważa za słuszną i do której próbuje przekonać czytelnika, bo chyba nie dlatego, że tak czuje nawet laik.

Każde porównanie, ze swej natury, musi być oparte na jakimś kryterium. To, co w istocie pokazuje Mańczak, to fakt, że wybierając różne kryteria,

<sup>3</sup> W. Mańczak, *Wieża Babel*, Wrocław 1999, s. 64.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 65–66.

<sup>5</sup> Niefortunnie w spisie literatury *Wieży Babel* nie figuruje żadna pozycja autorstwa Kondraszewa.

<sup>6</sup> W. Mańczak, *Wieża Babel*, s. 66.

otrzymujemy różny wynik. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Dlaczego jednak jedno kryterium – leksykalne – ma być lepsze od innego kryterium, w tym wypadku fonetycznego?

Jasne jest, że jeżeli istnieje możliwość porównywania obiektów jakiegoś zbioru (w tym wypadku języków) ze względu na jakąś cechę lub własność, to można użyć tej cechy bądź własności do podziału zbioru na podzbiory<sup>7</sup>. Otrzymanie klasyfikacji genealogicznej języków na podstawie kryterium leksykalnego (porównania tekstów paralelnych) różnej od klasyfikacji opartej na kryteriach budowy gramatycznej tych języków nie implikuje twierdzenia, że:

- 1) Tradycyjny pogląd, jakoby o pokrewieństwie językowym decydowała budowa gramatyczna, jest fałszywy.
- 2) Pokrewieństwo językowe zależy tylko od słownictwa, z tym że wyrazy należy liczyć tylko w tekstach, gdzie zachowują swą istotną cechę, jaką jest ich częstość użycia<sup>8</sup>.

Po prostu nie ma sensu mówić o prawdziwości czy fałszywości klasyfikacji opartej na przyjętym wcześniej kryterium. Mówiąc krótko – wynik klasyfikacji, z definicji, zależy od przyjętego kryterium.

Porównując teksty paralelne, bada się teksty, które zostały przetłumaczone. Czynnikiem zakłócającym to porównanie może być też czynnik ludzki, a mianowicie pewna dowolność tłumacza w użyciu synonimów w tekście przekładu (np. w języku polskim *ziemniak* – *kartofel*, *językoznawstwo* – *lingwistyka* czy wulg. *chuj* – *kutas*). Nie jest to najprawdopodobniej czynnik bardzo istotny, niemniej jednak istniejący.

Powyższe uwagi mają charakter ogólny, przejdźmy zatem do spraw bardziej szczegółowych.

Jeżeli przyjrzeć się przytoczonemu wyżej przykładowi dotyczącemu porównania tekstów zamieszczonych w podręczniku Kondraszewa z punktu widzenia statystyki, to otrzymanie 13 podobieństw polsko-ukraińskich i 1 polsko-rosyjskiego nie daje podstaw do wyciągania istotnych statystycznie wniosków. Przeprowadzona została bowiem tylko jedna próba, dodatkowo Mańczak nie podaje rozmiaru tej próby. Być może porównanie innego fragmentu badanego tekstu lub zbadanie jakiegoś innego tekstu dałoby całkiem inny wynik. W rozumowaniach statystycznych używa się dużych prób wybieranych losowo, a ich rozmiar uzależniony jest od tego, jakie prawdo-

<sup>7</sup> Zob. A.D. Gordon, *Classification*, London – New York – Washington 1999.

<sup>8</sup> W. Mańczak, *Wieża Babel*, s. 74.

podobieństwo popełnienia błędu polegającego na przyjęciu błędnej hipotezy nas zadawała (typowo chce się, by prawdopodobieństwo to było małe, co wymaga dużej próby).

Analogiczne zastrzeżenia budzi argument mający udowodnić, że Stepan Smal-Stocki mylił się, twierdząc, że na podstawie cech fonetycznych język ukraiński jest bliższy serbochorwackiemu niż rosyjskiemu<sup>9</sup>. Mańczak nie wskazuje błędu logicznego w rozumowaniu Smal-Stockiego, a swoje twierdzenie o błędności jego wniosków opiera jedynie na odrzuceniu kryterium fonetycznego jako możliwej podstawy porównań.

### 3. Praojczyzna Słowian i język bałtosłowiański

Do ustalenia praojczyzny Słowian Mańczak stosuje swoją metodę porównywania leksyki tekstów równoległych. Jego idea jest niezwykle prosta. Porównuje gocki ze staro-cerkiewno-słowiańskim oraz gocki z litewskim. Okazuje się, że procedura leksykalna zastosowana przez Mańczaka wskazuje na to, że gocki jest podobniejszy do staro-cerkiewno-słowiańskiego niż litewskiego. Stąd badacz ten wyciąga wniosek, że „w pierwszym tysiącleciu przed n.e. praojczyzna Słowian leżała gdzieś na obszarze dzisiejszej Polski”<sup>10</sup>. Jednakże w rozwiązaniu podanym przez Mańczaka pojawiają się problemy. Przede wszystkim porównuje on teksty z różnych okresów, które

[n]ie biorą pod uwagę procesów innowacyjnych zachodzących nieustannie w słownictwie wszystkich żywych języków [...]. Tak więc leksyka uzależniona jak żadna inna dziedzina języka od różnego typu oddziaływań wewnętrznych, nie może być poddana mechanicznym porównaniom i podsumowaniom, gdyż prawie każda z owych podsumowywanych jednostek językowych ma odmienną historię i inną specyfikę<sup>11</sup>.

W Zakończeniu *Praojczyzny Słowian* Mańczak pisze:

Jeśli porównamy dowolny tekst polski, np. urywek biblii, z paralelnymi tekstami romańskimi: rumuńskim, włoskim, francuskim itd., to stwierdzimy, że jeśli będziemy abstrahować od zapożyczeń romańskich w polskim, różnice między tekstem polskim a poszczególnymi tekstami romańskimi okażą się mniej więcej jednakowo liczne, co tłumaczy się całkiem po prostu tym, że wszystkie języki romańskie są kontynuantami jednej i tej samej łaciny<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 68–69.

<sup>10</sup> W. Mańczak, *Praojczyzna Słowian*, Wrocław 1981, s. 132.

<sup>11</sup> H. Popowska-Taborska, *op.cit.*, s. 109.

<sup>12</sup> W. Mańczak, *Praojczyzna Słowian*, s. 134.

Następnie uogólnia to stwierdzenie na inne układy języków. Nie jest dla mnie jasne, dlaczego dany język (tutaj polski) ma mieć tyle samo różnic z każdym językiem, który jest potomkiem języka należącego do innej gałęzi drzewa genealogicznego. W istocie Mańczak nie podaje żadnego argumentu, aby tak miało być. Liczy jedynie swoją metodą różnice dla wyżej wymienionych języków i dostaje zbliżone wyniki. Jednym słowem – stawia hipotezę i nie podaje dowodu, a jedynie sprawdza swoje twierdzenie na kilku przykładach. Nieudowodnione twierdzenie stosuje, by obalić hipotezę o istnieniu języka bałtosłowiańskiego w sposób następujący:

Gdyby języki bałtyckie i słowiańskie powstały z języka bałto-słowiańskiego, różnice między tekstem gockim a tekstem słowiańskim musiałyby być mniej więcej równie liczne, jak różnice między tekstem gockim a litewskim. Także różnice między tekstem łacińskim a słowiańskim musiałyby być mniej więcej równie liczne, jak różnice między tekstem łacińskim a litewskim<sup>13</sup>,

a różnice te nie są u Mańczaka takie same. Mianowicie, otrzymuje on większą liczbę zgodności między tekstem gockim a staro-cerkiewno-słowiańskim niż gockim a litewskim.

Fakt, że inni badacze na podstawie innych kryteriów otrzymywali inne wyniki dotyczące analogicznych porównań, kwituje stwierdzeniem: „Zła metoda dawała oczywiście złe rezultaty”<sup>14</sup>. Stosując natomiast metodę Mańczaka, otrzymuje się „wynik jednoznaczny”. Zastanawia mnie, dlaczego wynik jest jednoznaczny. Powstał przy użyciu pewnego kryterium i nic ponad to. Dlaczego wyniki otrzymane przez innych są złe – tego Mańczak nie argumentuje.

#### **4. Zagadnienie nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją**

W wielu pracach Mańczak wyraża swoje rozczarowanie tym, że językoznawcy pomijają w swoich badaniach stworzoną przez niego w latach 50. XX wieku teorię nieregularnego rozwoju fonetycznego, a także nie wypowiadają się na temat jej poprawności. W 2011 roku w „Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” pojawiły się cztery prace odnoszące się do teorii frekwencyjnej Mańczaka. Sam Mańczak dwie z nich określił jako krytyczne, a dwie jako potwierdzające jego teorię.

<sup>13</sup> W. Mańczak, *Praojczyzna Słowian*, s. 135.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 112.

Zacznę od głosów rzekomo potwierdzających teorię i dodam do nich własne uwagi. Jednym z artykułów odnoszących się do teorii Mańczaka jest artykuł Anny Bochnakowej i Zbigniewa Szkutnika. Szkutnik – matematyk z AGH w Krakowie – „zanalizował dane przedstawione przez Mańczaka”<sup>15</sup>. W wyniku analizy z użyciem testu Goodmana Kruskala doszedł do wniosku, że nie można odrzucić hipotezy o zależności dwóch zmiennych, jakimi są frekwencja wyrazu i jego nieregularna redukcja<sup>16</sup>. Rodzą się jednak dwie następujące uwagi. Po pierwsze, nieodrzućenie hipotezy przez test statystyczny to nie to samo co przyjęcie hipotezy<sup>17</sup>. Po drugie, Bochnakowa i Szkutnik nie opisują danych, na których pracowali<sup>18</sup>.

W dalszym ciągu jednak pozostaje kwestia przyczyn tych nieregularnych zmian. Potrzebny jest model opisu tego fenomenu, który bada Mańczak. Modele redukcji mogą być znane bądź nie. Zanik i wokalizacja jerów w staro-cerkiewno-słowiańskim mają spójny i niebudzący wątpliwości model. Zmiany nieregularne badane przez Mańczaka takiego modelu nie mają. Jeśli częstość ma być tym modelem, to nie jest to model zadawalający, bowiem równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że w przypadku wielu zmian regularnych ich przyczyną jest częstość występowania.

Przed przystąpieniem do badań statystycznych najpierw obrabia się materiał statystyczny na różne możliwe sposoby, aby odkryć w nim jakąś strukturę (obecnie tak postępuje się w dziedzinie zwanej *data mining*<sup>19</sup>; odbywa się to zazwyczaj bez udziału człowieka). To wstępne przetworzenie danych ma pomóc badaczowi postawić pewne jakościowe hipotezy odnoszące się do obserwowanych zmiennych. Następnym krokiem jest zastosowanie metod statystycznych (testowanie hipotez statystycznych, estymacja punktowa i przedziałowa itp.), by stwierdzić, że z dużym prawdopodobieństwem hipoteza jest prawdziwa. Gdy to się nie uda, należy szukać nowego wyjaśnienia i postawić kolejną hipotezę. Sam współczynnik korelacji niczego nam nie wyjaśnia. Wiadomo, że wykazanie korelacji między dowolnymi i czasem bardzo dziwnymi zmiennymi nie należy do rzadkości. Klasycznym przykładem (może nie dość współczesnym, ale ilustrującym sytuację) jest dodatnia zależność (korelacja) między liczbą posiadanych telewizorów w danej

<sup>15</sup> A. Bochnakowa, Z. Szkutnik, *O półwieczu pewnej koncepcji językoznawczej (w nawiązaniu do tekstu W. Mańczaka w BPTJ 2009)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 318.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> E.L. Lehmann, *Testing statistical hypotheses*, New York 1959.

<sup>18</sup> A. Bochnakowa, Z. Szkutnik, *op.cit.*

<sup>19</sup> C.C. Aggarwal, *Data mining*, Springer 2015.

populacji a liczbą chorych psychicznie w tej populacji. Stwierdzenie takiej korelacji nie powinno zadowalać badacza i powinien on szukać wyjaśnienia otrzymanego wyniku. Posiadanie telewizora w latach 50. XX wieku mogło oznaczać, że mamy do czynienia z populacją zamożną, żyjącą w mieście, której członkowie częściej niż mieszkańcy wsi są poddawani czynnikom stresowym, ponadto służba zdrowia na ogół lepiej działa w mieście, stąd możliwość, że to właśnie w mieście odnotowywano więcej zaburzeń psychicznych.

Druga praca w „obronie” koncepcji Mańczaka została napisana przez Iwonę Kraskę-Szlenk<sup>20</sup>. W pracy tej brak przekonujących dowodów, badaczka pisze:

Dla przykładu, elizja jerów w językach słowiańskich powszechnie uchodzi za regularne prawo głosowe. Tymczasem badania prof. Mańczaka pokazują, że na wczesnym etapie zanik jerów miał miejsce przede wszystkim w wyrazach o wysokiej frekwencji [...], a o wiele rzadziej w wyrazach o niskiej frekwencji<sup>21</sup>.

Chyba żadna zmiana w języku nie następuje jednego dnia, więc niczym dziwnym nie jest fakt, że najpierw zmieniają się wyrazy o dużej frekwencji. Autorka usiłuje też przekonać czytelnika, że Mańczak był pierwszym, który zwrócił uwagę na frekwencję, zresztą sama sobie przecząc, pisze bowiem:

Jednak dwa dominujące w XX w. prądy językoznawstwa teoretycznego, za które uznać należy strukturalizm europejski i generatywizm amerykański, pozostały w dużej mierze obojętne względem zagadnienia, jak częste/rzadkie jest dane zjawisko czy dany element językowy<sup>22</sup>,

by kontynuować: „Ściśle rzecz biorąc, oba te nurty koncentrowały się wyłącznie na rzeczach i zjawiskach bardzo często występujących [...]”<sup>23</sup>. A zatem jednak inni również brali pod uwagę frekwencję.

Jakkolwiek nie do końca zgadzam się z poglądami Noama Chomsky’ego dotyczącymi językoznawstwa korpusowego, to poniższa wypowiedź zawiera wiele stwierdzeń, które można odnieść bezpośrednio do filozofii ilościowej Mańczaka, jako ich krytykę. W wywiadzie udzielonym w 2004 roku Chomsky powiedział:

---

<sup>20</sup> I. Kraska-Szlenk, *Teoria „nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją” Witolda Mańczaka i jej znaczenie dla językoznawstwa*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 321–327.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 325.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 322.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

Corpus linguistics doesn't mean anything. It's like saying suppose a physicist decides, suppose physics and chemistry decide that instead of relying on experiments, what they're going to do is take videotapes of things happening in the world and they'll collect huge videotapes of everything that's happening and from that maybe they'll come up with some generalizations or insights. Well, you know, sciences don't do this. But maybe they're wrong. Maybe the sciences should just collect lots and lots of data and try to develop the results from them. Well, if someone wants to try that, fine. They're not going to get much support in the chemistry or physics or biology department. But if they feel like trying it, well, it's a free country, try that. We'll judge it by the results that come out<sup>24</sup>.

Przejdę teraz do zwięzłego omówienia głosów krytycznych. W odniesieniu do korelacji między frekwencją wyrażen a zmianami w nich Andrzej Bogusławski stwierdza:

Tej obserwacji profesora Mańczaka, podobnie jak wielu innych zestawień o podobnym charakterze jakie można sporządzić, opierając się na jego materiałach lub na materiałach analogicznych, nikt nie może kwestionować<sup>25</sup>.

Jednak wyraża zasadniczą wątpliwość: „Inną jest sprawą, czy takie korelacje można uznać za coś, co *wyjaśnia* różnice między wyrażeniami ze względu na ich podleganie/niepodleganie określonym zmianom”<sup>26</sup>. Natomiast Andrzej Bańkowski uważa, że:

W racjonalnej lingwistyce historyczno-porównawczej geneza każdej formy nieregularnej wymaga objaśnienia indywidualnego, które doprowadzi albo do wniosku, że pozorny wyjątek od reguły X jest skutkiem późniejszego działania reguły Y, albo do wniosku, że faktyczny wyjątek świadczy o potrzebie zweryfikowania reguły sformułowanej uprzednio nie dość ściśle.

Ten fundamentalny postulat metodyczny nie był przez nikogo kwestionowany przed 1958 rokiem, kiedy krakowski romanista Witold Mańczak skasował go za jednym zamachem, postawiwszy na jego miejsce swój aksjomat, że generalną przyczyną każdej nieregularności formy jest sama tylko „frekwencja”, czyli częstość użycia, aksjomat wyrozumowany

<sup>24</sup> J. Andor, *The master and his performance: an interview with Noam Chomsky*, „Intercultural Pragmatics” 2004, 1, s. 93–112. Cyt. za: T. McEnery, A. Hardie, *The History of Corpus Linguistics*, w: *The Oxford Handbook of the History of Linguistics*, red. K. Allan, Oxford University Press 2013.

<sup>25</sup> A. Bogusławski, *Częstość użycia wyrażen a ich dywersyfikacja*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 299.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

z przyjętej przezeń a priori przesłanki, że rozwój fonetyczny „regularny” zachodzi tylko w słowach używanych nieczęsto, bo rozwój słów używanych często nie da się ująć w żadne reguły ściśle<sup>27</sup>.

Podsumowując. Wydaje się, że Mańczak jest zwolennikiem teorii mówiącej, że „ilość przechodzi w jakość”, że powtarzanie tych samych argumentów na ten sam temat w różnych czasopismach spowoduje, że argumenty te nabiorą mocy – por. dwa niemal identyczne, różniące się czysto kosmetycznie artykuły z 2012 roku<sup>28</sup>. Te same argumenty zawarto już w 2011 roku we wspomnianym numerze „Biuletynu PTJ”<sup>29</sup>.

### Bibliografia

- Aggarwal C.C., *Data mining*, Springer 2015.
- Andor J., *The master and his performance: an interview with Noam Chomsky*, „Intercultural Pragmatics” 2004, 1, s. 93–112.
- Bańkowski A., *Komentarz do „50-lecia” W. Mańczaka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 313–316.
- Bochnakowa A., Szkutnik Z., *O półwieczu pewnej koncepcji językoznawczej (w nawiązaniu do tekstu W. Mańczaka w BPTJ 2009)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 317–319.
- Bogusławski A., *Częstość użycia wyrażenia a ich dywersyfikacja*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 299–311.
- Gordon A.D., *Classification*, London – New York – Washington 1999.
- Kraska-Szlenk I., *Teoria „nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją” Witolda Mańczaka i jej znaczenie dla językoznawstwa*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 321–327.
- Lehmann E.L., *Testing statistical hypotheses*, New York 1959.

<sup>27</sup> A. Bańkowski, *Komentarz do „50-lecia” W. Mańczaka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 313.

<sup>28</sup> W. Mańczak: *Aktualna sytuacja teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją*, „Linguistica Copernicana” 2012, 1, nr 7, s. 15–29; *Czykoniec zmywy milczenia wokół teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją?*, „Academic Journal of Modern Philology” 2012, 1, s. 75–83.

<sup>29</sup> W. Mańczak, *Odpowiedź profesorowi Bogusławskiemu i profesorowi Bańkowskiemu*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 329–341.

- Mańczak W., *Z zagadnień językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1970.
- Mańczak W., *Gocki, litewski i staro-cerkiewno-słowiański a praojczyzna Słowian*, „Z polskich studiów slawistycznych” 1978, 5, s. 385–390.
- Mańczak W., *Praojczyzna Słowian*, Wrocław 1981.
- Mańczak W., *Wieża Babel*, Wrocław 1999.
- Mańczak W., *The original homeland of Slavs*, „Studia Mythologica Slavica” 2009, XII, s. 135–145.
- Mańczak W., *Odpowiedź profesorowi Bogusławskiemu i profesorowi Bańkowskiemu*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2011, LXVII, s. 329–341.
- Mańczak W., *Aktualna sytuacja teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją*, „Linguistica Copernicana” 2012, 1, nr 7, s. 15–29.
- Mańczak W., *Czy koniec zmowy milczenia wokół teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją?*, „Academic Journal of Modern Philology” 2012, 1, s. 75–83.
- McEnery T., Hardie A., *The History of Corpus Linguistics*, w: *The Oxford Handbook of the History of Linguistics*, red. K. Allan, Oxford University Press 2013.
- Popowska-Taborska H., *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, Warszawa 2014.

### A few remarks on some theories of Witold Mańczak

#### SUMMARY

The paper contains a few remarks on some theories developed by Witold Mańczak. The emphasis is put on his method of comparing the vocabulary in parallel texts. The reason is that this theory is a starting point and a main tool in developing many other theories, to name a few, the existence of the Balto-Slavic language, the Slavs' homeland and the irregular sound change due to frequency.

**Key words:** the method of comparing the vocabulary in parallel texts; the Balto-Slavic language; the Slavs' homeland; the irregular sound change due to frequency.

O Autorze

Roman Urban – doktor habilitowany nauk matematycznych oraz magister filologii rosyjskiej. Od 1999 roku pracuje w Instytucie Matematycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor kilkudziesięciu prac naukowych z zakresu analizy harmonicznej i teorii liczb. Miłośnik literatury rosyjsko- i niemieckojęzycznej. Interesuje się językoznawstwem ogólnym i lingwistyką matematyczną. Autor dwóch opublikowanych prac z językoznawstwa: *Szkic historii lingwistyki matematycznej w Rosji i ZSRR, ze szczególnym uwzględnieniem tłumaczenia maszynowego* („LingVaria” 2016, 21, s. 249–267), *A potential theory to an algorithm of conceptual space partitioning* („Cognitive Studies/ Études cognitives” 2017, 17, współautor M. Grzelińska), oraz jednej w recenzji: *A class of conceptual spaces consisting of boundaries of infinite p-ary trees*, współautor S. Mróz. Pod jego kierunkiem powstają prace magisterskie z pogranicza matematyki i językoznawstwa. E-mail: urban@math.uni.wroc.pl